KURJER WARSZAWSKI.

D. 7. Października. — Rok 1845. Wtorek. № 266. Jutro, Śta Brygida. Pierwsza Kwadra.

W czasie onegdajszej Procesji po Nowem-mieście, w dniu N. MARJI Rożańcowej, śpiewano Ewanielje w Kościołach XX. *Dominikanów*, *Franciszkanów*, *P. MARJI*, i *Sakramentek*.

N. PAN 22go Lipca r. b., zatwierdził nowy Statut Orderu Śej ANNY. (Ten Statut w całej obszerności iest umieszczony w ostatnich 3ch Numerach Gazety Rządowej).

JOO. Xięztwo Jchmość WARSZAWSCY i Syn Ich, wczoraj wieczorem wrócili do Warszawy.

Rada Administracyjna 19go z. m. postanowiła, że dla mostu pod wsią *Lechanicami*, na rzece *Pilicy* zbudowanego, ma być nadana taryfa klassy 3ej, Postanowieniem Xięcia NAMIESTNIKA Królewskiego z dnia 5go Sierpnia 1817 r. przypisana.

Józefa z Raffaczyńskich *Friedlein*, przeżywszy lat 28, onegdaj przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążony Mąż, zaprasza Krewnych, Przyiacioł i Znaiomych na exportację zwłok iej iutro o godz: 3-ej po południu z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

Księgarnia S. *Orgelbranda* przy uli: Miodowej N° 496 otrzymała: *Poradnik dla dziedziców i gospodarzy lasów*, czyli Krótki Zbiór głównieyszych prawideł urządzenia i użytkowania z lasów; ułożył Albert *Thieriot*, złp. 8. *Abecadlnik Polski* nowo wydany w Wilnie, złp. 1 gr. 15.

Wczoraj w Redakcji Kurjera dla nieszczęśliwego kaleki złożono bezimiennie 5 sztuk bielizny; a od S. M. dla pogorzelców *Kałuszyna* zł. 5.

Księgarnia G. *Senewalda* otrzymała oprócz 6go poszytu nowego *Słownika polsko-francuzkiego*, ieszcze niektóre nowości, iako to: *Wyprawa pruska i półtora Krzyża*, powieść historyczna z czasów *Bolesława W.*, przez W. B.; 2 tomy, wydanie *Bobrowicza*, w Lipsku, zł 10 gr. 15. *Żywot Śgo Aloizego Gonzagi, przykład pobożności dla młodzieży*, zł. 2 gr. 15.

Jedną z najdawniejszych Kawiarń w *Warszawie*, miała być założona w domu pod liczbą 159 na rogu ulic *Nowomiejskiej* czyli *Gołębiej* i *Krzywego Koła*. Dom ten należy obecnie do W. Tomasza *Popowicza*. Za AUGUSTA IIgo był on własnością P. *Duval*, właściciela Handlu winnego w *Warszawie*. Córka tegoż Obywatela, Henryetta *Duval*, sławna z wdzięków i piękności, była Matką Hrabianki Anny *Orzelskiej*, Córki naturalnej AUGUSTA IIgo, a nie kochanki, iak wielu mniema. Anna *Orzelska* rodziła się w r. 1702. Pamiętniki Dworu *Saskiego*, ogłoszone drukiem w *Amsterdamie* roku 1734, wspominaią, że w kilkanaście lat po iej urodzeniu, ujrzał ią Król po raz pierwszy, kiedy przebrana za gwardzistę, robiła przed nim bronią z nadzwyczajną zręcznością; rozczulony Monarcha, ucałował ią, a uznawszy za Córkę, nadał iej tytuł i nazwę Hrabianki *Orzelskiej*, (tworząc zapewne nazwisko od herbu swego królewskiego). Hrabianka *Orzelska* w Sierpniu r. 1730, zaślubioną została z Xięciem Karolem Ludwikiem *Holstein Beck*, Pułkownikiem wojsk *Saskich*. Xiążę ten wchodził trzykrotnie w związki małżeńskie z *Polkami*: pierwszą iego Żoną była Ludwika *Działyńska* Woiewodzianka Pomorska, drugą Xiężniczka *Czartoryska*, a trzecią wyż wspomniona Córka AUGUSTA IIgo. Hrabianka *Orzelska* przebywała w Warszawie, mieszkaiąc w wybudowanym dla niej przez Ojca pałacu *błękitnym* (dziś Ordynatów *Zamojskich*), gdzie nieiednokrotnie dawała zabawy wspaniałe, a między innemi w dniu 12 Maia 1729 r., obchodząc uroczystość urodzin J. K. Mości. Na tym Balu (iak poświadczaią wypisy z gazet Polskich ręcznie pisanych, przytoczone przez Tymot: *Lipińskiego* w ostatnim Numerze Październikowym Bibljoteki Warszaws:), znajdował się Król ze Dworem, bawiąc aż do godziny 2giej. W czasie sławnego kampamentu odbytego w r. 1732 między *Wilanowem* i *Czerniakowem*, iak poświadcza uczony Ł. *Gołębiowski*, obchodzono w pierwszej z tych włości imieniny Anny *Orzelskiej*. Były skoki na linie, Śpiewaczki włoskie i suta kolacja. Ogród iaśniał 20,000 lamp, a w środku gorzał napis: *Vivat Anna*. Kolacja trwała do 11tej, tańce do 2giej z rana; a wstęp przypatruiącym się wszystkim był dozwolony. (Co za różnica teraz; ledwo o 11tej zbieraią się Goście na Bal, a o 2giej dopiero o daniu kolacji myśleć zaczynaią. Za to też iak się kolacja skończy, a nieraz i wpół takowej, znaczna część Gości znużonych, salony opuszcza).

W zeszłym tygodniu, Żona włościanina z gminy *Rakowiec* i *Szczęśliwiec*, zostaiąca w stanie obłąkania umysłu, wiezioną będąc przez Męża do Warszawy na kuracją, poderżnęła sobie w drodze gardło nożem, starannie pod fartuchem ukrytym. Natychmiast przedsięwzięte zaradcze środki, tyle skutkowały, iż ieszcze żywą ta nieszczęśliwa Kobieta do Szpitalu w Warszawie przywiezioną została.

W pałacu dawniej Chodkiewiczów, nateraz Wgo Kochanowskiego przy ulicy Miodowej N° 484, w miejscu gdzie Tennstädta Handel Win exystował, tamże założony został temi dniami *Handel Win i Korzeni*. Dobór towarów, rychła usługa i rzetelność, są rękojmią han-

dla tegoż; o czem Prześwietną Publiczność mam honor zawiadomić. A. *Śniatyński.*

W wczorajszej Gazecie Warszawskiej, iest następuiące uwiadomienie: «W Nrze 246 Gazety Warszaws:, ogłoszonem było doniesienie o spadku po K. *Lenczewskim*, przysłane Redakcji z Berlina. Ponieważ dla interesowanych może być potrzebną poniższa wiadomość, umieszczamy więc doniesienie w tymże przedmiocie w Gazecie Pruskiej *Allgemeine Zeitung* Nr 264 z dnia 23go Września 1845 r. umieszczone.» «Dwadzieścia Talarów nagrody odbierze ten, kto albo Wmu *Jakobsonowi*, pierwszemu Tajnemu Sekretarzowi Królewsko-Pruskiego Konsulatu w Warszawie, lub też podpisanemu pewną udzieli wiadomość: gdzie i kiedy umarł W. *Kazimierz Lenczewski.* — Poznań, d. 17 Września 1845. *Sommer*, Sekretarz Król: Reiencji.»

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, w czasie *Panny Mężatki*, JPani *Halpert* i JP. *Jasiński* po 2-kroć, or z JP. *Komorowski* i JPani *Chomanowska.* Po *Tego mi trzeba*, JPani *Kostecka*, JPP. *Jasiński* i *Stolpe.*

Z Kozienickiego. — W dobrach dziedzicznych *Policzna*, w dniu 29 z. m., opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zeszła z tego świata ś. p. Tekla z Odrowążów Pieniążków pierwszego ślubu Starościna *Potkańska*, 2go Marszałkowa *Bogucka*, Małżonka JW. Malachjasza *Boguckiego* b. Marszałka, następnie Prezesa Zebrań Obywatelskich. Urodzona we wsi *Bałdowie* do rodziny *Pieniążków* należącej, w dawnem Woiewództwie Sandomierskiem, dziś w Gub: Radomskiej położonej, żyła lat 88. Wśród licznie zebranych Krewnych, Przyiacioł i okolicznego Duchowieństwa, w dniu 1 b. m. o godz: 7ej wieczorem, zwłoki ś. p. *Boguckiej* z domu przeniesione zostały do Kościoła Parafjalnego w tejże wsi *Policznie* do bram dziedzińcu przez Krewnych i Przyiacioł, a od tych do Kościoła przez włościan do dóbr dziedzicznych należących, o który to zaszczyt ciż włościanie pomni łask i dobrodziejstw odbieranych, przez Sołtysa dopraszali się w stosownej do okoliczności przemowie. Za niesioną trumną postępował Mąż, zebrani krewni, Przyiaciele i Lud wiejski, dalej sześcio-konny karawan suto przybrany i szereg powozów tak miejscowych iako też i osób na ten smutny obrzęd przybyłych. XX. *Bernardyni*, XX. *Dominikanie* z *Wysokiego koła* i Duchowieństwo świeckie, poprzedzali WJX. Proboszcza *Polickiego*, w asystencji dwóch Kapłanow cały kondukt prowadzącego, a mnóstwo światła iarzącego wśród pogodnej nocy, dodawały obrzędowi temu niezwykłej uroczystości. Drogę od domu aż do Kościoła przeszło półtory wiorsty przez którą kondukt przechodził, po obu stronach wysadzono szpalerem drzew. W dniu 2 b. m., po solennem Nabożeństwie żałobnem, zwłoki zmarłej z katafalku, do grobu obok Kościoła wymurowanego, przeniesione zostały przez Krewnych i Przyiacioł, wśród powszechnego żalu tak Rodziny iako też i włościan, których ta Pani była prawdziwą Matką, Opiekunką i Dobrodziejką. Kilka mów mianych przez Duchownych świeckich i zakonnych, przy wyprowadzeniu ciała z domu w Kościele i przy grobie, oddały należny hołd cnotom tej szanownej Pani, której życie całe trybem dawnych Niewiast Polskich prowadzone, odznaczało się opieką i dobrocią dla sierot, gościnnością dla sąsiadów, dobroczynnością dla włościan i ubogich.

Znowu należy przypomnić, aby dziatek nie wypuszczać bez dozoru; kilka dni temu w iednej z wsi, dziecko poszło do ogrodu w którym są doły zwane glinkowe, wpadło w wodę i utopiło się.

Artysta dramatyczny niemiecki i Śpiewak *Szmitkow*, który zarządzał przez niejaki czas teatrem w *Wilnie*, i który kilkakroć iako Gość występował w Warszawie w kilku rolach oper polskich, a o którego antrepryzie w *Kiiowie* donieśliśmy, znajduie się teraz w *Charkowie*, gdzie z kilku Aktorami niemieckmi daie widowiska sceniczne w ich ięzyku; że zaś tenże P. *Szmitkow* mówi i po polsku, a parę Artystów iego towarzyszów rozumieią ten ięzyk, przeto dał niektóre wyiątki z oper i komedji po polsku, co w odległym od nas *Charkowie* pierwszem iest zjawiskiem. Widowiska te są licznie odwiedzane.

Anglja. — Lord *Palmerston* przybył do swoich dóbr w blizkości *Sligo* w *Irlandji;* tenże Lord iest w Irlandji bardzo ulubiony, z powodu, że swoich dochodów z tamecznych dóbr nie cofa z tego kraiu, ale ie obraca na użyteczne zakłady. — Cło od zagranicznej pszenicy obecnie dochodzi tylko 34 zł. za kwarter. Uważaią, że teraz wyprowadzaią z Anglji wiele grochu. — Policja londyńska odkryła bandę złodziei, która w porozumieniu z Oficjalistami na dziedzińcach kolei żelaznych rozliczne popełniała kradzieże; u iednego z nich znaleziono pakunki podróżnych rozmaitego gatunku. — Statek przewozowy przybyły 25go z. m. z *Brazylji* do *Plimut* przywiózł proszek złoty i dyamenty wartości 100,000 dukatów. Otrzymano przezeń wiadomość, że angielski parostatek *Sokoł* pod *Rio Janeiro*, zabrał 2 statki wiozące niewolników.

Francja. — Król 25go z. m. udał się z *Treportu* na parostatek *Kaiman*, aby osobiście rozdać 12 orderów legji honor: Podoficerom marynarki. W tych dniach rodzina Królewska miała być zgromadzoną w *St. Klu.* — Skład marynarki francuz: na początku b. r. dochodził 112,462 osób, między któremi 11,156 Kapitanów; na początku r. 1838 dochodził tylko 89,524 osób. — Na założenie 5ciu nowych kolei żelaznych,

potrzeba kapitału 500 miljonów fr.; 36 towarzystw z kapitałem 400 miljonów fr. ubiega się o te koleie. — Rzeka *Rubion* znacznie wezbrała w mieście *Montelimar* i zrządziła szkody ogromne. — Odtąd zarząd *Algieru* ma być rozdzielony między wydziały wszystkich ministerstw, a nie wyłącznie zostawać pod ministerstwem woyny. — W hamerni w *Auzin* w blizkości *Walensjen* pękł kocioł parowy; odłom żelaza ważący 100 centnarów, został rzucony na 50 stop daleko, szczęściem nie trafił w ludzi. — Pan *Thiers* ma udać się do *Londynu*. — 31go Sierpnia r. b. umarł w *Kafolan*, Kapral, Józef *Dumontet* (Djumątę) znany pod nazwiskiem: »Żołnierza z pod *Arkole*." Urodzony 30go Marca 1771 r., w bardzo młodym wieku wstąpił do służby wojskowej. Był Kapralem w 51ej pół-brygadzie, a iego odwadze okazanej na moście *Arkole* przypisuią po części wygraną tej sławnej bitwy. Wiadomo, iż armja franc: usiłowała przejść most śród morderczego kartaczowego ognia ze strony nieprzyiaciela; pierwsze kolumny zachwiały się; dobosz ieden występuie biiąc do ataku; *Djumątę* z sztandarem w ręku, na czele nie licznego hufcu rzuca się naprzód, a niezadługo sztandar francuzki świetnie powiewa na placu dotąd przez nieprzyiaciela zajmowanym. Armja uniesiona zapałem na widok takiego męztwa, posuwa się naprzód, przechodzi przez most; lecz *Djumątę* okryty ranami, pada ofiarą swoiego poświęcenia. Wieczorem znaleziono go ieszcze oddychaiącego między poległemi. *Napoleon* dowiedziawszy się że ieszcze żyie, w owym czasie, gdzie iedna godzina mogła przeważyć w szali wieków, poświęcił iednak kilka chwil na skreślenie listu do Nadchirurga armji, aby około ranionego szczególne miał staranie. *Djumątę* przez długi czas był w posiadaniu tego listu. Prześladowany przez ubóstwo był raz tyle nieostrożnym, że ów list dołączył do prośby podanej Wielkiemu Kanclerzowi. Szacowne pismo zaginęło, może stało się łupem iakiego zbieracza autografów. Rany starego woiaka były tak ciężkie, że go pozbawiły możności pracowania; do czasu rewolucji lipcowej pobierał tylko szczupłą emeryturę 275 fr. Później wynagrodzono go orderem legji honorowej i funkcją polnego strażnika. Jego zwłokom oddali ostatnią cześć mieszkańcy w *Kafolan*, i nie liczne grono woiaków z dawnej wielkiej armji.

Hiszpanja.— Sąd woienny w *Madrycie* uwolnił wszystkich spiskowych aresztowanych za zawichrzenia w dniu 5tym z. m. — W pułkach w *Biskai* wzmaga się dezercja przez granicę francuzką.

Ze Lwowa. — Ostatni lat dziesiątek odznaczył się u nas mnogiemi usiłowaniami, maiącemi na celu dobro ogółu, w skutek których zwrócono uwagę główną na los dzieci uboższych, często przez niemożność lub nieuwagę Rodziców zaniedbywanych w domu, a na których przecie początkowem wykształceniu spoczywa przyszła ich moralność i szczęście. Ztąd powstały dawniej domy ochrony dla małych dzieci, a teraz równie zbawienny i pożyteczny *Szpital dla małych dzieci.* Znaleźli się Dobroczyńcy, a na ich czele Arcy-Xiążę *Ferdynand* wraz z J. K. Mością Bratem swoim Arcy-Xięciem *Maxymiljanem*, JO. Xiężne *Sapieżyna* i *Ponińska*, i kilka innych szlachetnych Pań, i za pomocą składek zbieranych bądź w pieniądzach, bądź w innych podarunkach, został iuż dnia 6go Lipca otwarty taki Szpital. (Zapewne inne miasta i dobroczynne Osoby, naśladować będą ustanowienie podobnej nader chwalebnej instytucji).

Niemcy. — N. CESARZOWA *Rossyjska* 28go z. m. przybyła do *Augsburga*, dokąd na iej powitanie przybyła Xżna *Leuchtenbergska;* po południu dostojna podróżna miała wyiechać do *Landsbergu.*

Rozmaitości.— 16go z. m. ogromne skały oderwały się w blizkości *Felsbergu* w Kantonie *Graubünden*, nie zrządziły iednak szkody. — Przed francuz: sądem przysięgłych niedawno stawiony był zbrodniarz, który otruł 5 osób; Sąd upatrzył iednak w wyroku okoliczności *łagodzące;* pisma paryzkie czynią uwagę, iż pewno dla tego, ponieważ spotrzebował tyle trucizny, że mógłby nią wymordować 20 osób. — Kapitan *Fleetwood* z królewsko *szwedzkiej* lejb-gwardji, zrobił wiatrówkę, z której na minutę można 100 kul wystrzelić; wiatrówka iego wynalazku nie iest cięższą od strzelby zwyczajnej, a iej system może także być zastosowanym do armat. — Stróż zamiataiący ulice w *Londynie*, nazwiskiem *Ryley*, odziedziczył po swoim krewnym Jenerał-Maiorze *Ryley*, w *Madras*, 10,000 dukatów. Przed kilką dniami udał się na gospodę swoich kolegów i każdemu z nich podarował nową parę butów i nowy ubior, a w niedzielę każdego uraczył pieczenią. *Ryley* naiął dla siebie dom na placu *Arżyle;* przy wprowadzeniu się, chce go illuminować i dać w nim ucztę dla swoich kolegów. — Chłopczyna 14to letni spłonął przed kilką tygodniami w środku *Sekwany.* Skradłszy nieco niegaszonego wapna, schował ie pod bluzę; w kilka chwil później spotyka kolegę, który prowadził konie do pławienia; umówiwszy się z nim, dosiadł iednego konia i zaprowadził do wody; przez nieostrożność młody łotr wpadł do *Sekwany*, wapno pod bluzą zaczyna gotować się, chłopczyna umieiąc trochę pływać, krzyczy z całego gardła, że płonie; mniemano, że to figiel, i nikt nie udzielił pomocy; wapno wypaliło wnętrzności chłopczynie; teraz dopiero poznano smutną prawdę; wydobyto tonącego, ale nieszczęśliwy śród najokropniejszych boleści, wyzionął ducha.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Helbing Fran: Kup: z Berlina; Hobakin Wil: i Ant: Obyw:, i Mamert Paulius Urzęd: z Petersburga; Moraczyński Jan Malarz z Żytomierza; Petrow Alex: Rad: St: z Osiecka (G. P.)

DONIESIENIA.

O mil 4 od Warszawy, mile od miasta Błonia, ćwierć mili od Lasów Kampinowskich, iest WIEŚ do wypuszczenia na Kolonje, lub sprzedania z wolnej ręki, w gruntach pierwszej klassy żytnich i pszennych, i w ogromnych łąkach. Wiadomość w pałacu Skwarcowa na 2m piątrze, nad Sklepem Obić Papierowych.



W MAGAZYNIE MEBLI, pod Nr 1401, przy rogu ulic Marszałkow: i Sto-Krzyzkiej, są do sprzedania każdego czasu za umiarkowaną cenę, różne MEBLE mahoniowe i iesionowe z wysłaniem i bez, oraz Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, Sofy, i t. p. Meble; oczem każdy życzący w miejscu przekonać się może.

Sekwestrator Cyrk: 9 i 10. Podaie do wiadomości, iż na mocy dyspozycji Magistratu M. Warszawy z d 21 Września (3 Październ:) r. b. Nr 50,216 (32,357), prawnie zaięte Ruchomości, iako to: Sprzęty domowe, Szafy, Komoda, Stoły zwyczajne i Krawieckie, Znaki, Garderoba i inne, przez publiczną licytację na gruncie domu Nr 376 przy ulicy Krakow:-Przedm:, w dniu 27 Września (9 Października) r. b. o godz: 12 w południe, sprzedane będą. Maiewski.



Para KONI (wałachów) karych, powozowych, średniego wzrostu; tudzież para kasztanów mierzynków, również wałachów, znajduie się do sprzedania przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794 lit: C Ostatnie mogą być z ubraniem i z Dorożką czyli tak zwaną Kiszką ruską. Bliższą wiadomość Stróż miejscowy udzieli.



PANTALJON mahoniowy nowy, na nowy sposób zrobiony, przeszło o pół 7 oktawy, iest do sprzedania przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1295, w oficynie po lewej stronie, w drugiej sieni na dole.

Familja maiąca do odstąpienia POKOIK (w środku miasta) dla Mężczyzny, ze stołem, praniem, opałem i usługa, w cenie 4 do 5 dukatów miesięcznie; zechce nadesłać adres iak najśpiesznie, do Biura W. Steinkeller przy ulicy Trębackiej pod Nr 638.

Znaleziona pewna kwota PIENIĘDZY, za udowodnieniem może być odebraną w Kantorze Banku Polskiego, u Woźnego Gaszczyńskiego.

Osoba płci żeńskiej, maiąca iak najlepsze rekomendacje, życzy przyiąć obowiązek iak najdokładniej ZARZĄDZANIA DOMEM lub prowadzenia GOSPODARSTWA. Wiadomość przy ulicy Nalewki Nr 2239, u Mecenasa Gross.

BRANSOLETKA koralowa ze spinką złotą z koralami, zgubioną została dnia 5 b. m. w sali kolei żelaznej lub za tą na plancie. Łaskawy Znalazca iako pamiątkę, oddać raczy takową pod Nr 1622 przy ulicy Żurawiej, do Dąbrowskiej, za nagrodą, ieżeli żądać będzie.



NIERUCHOMOŚCI w Warszawie, a mianowicie: 1) pod Nrem 366 przy ulicy Krak: Przedmieście i Marjensztad, Dom massiw murowany o 3ch piątrach z 2ma oficynami, podwórzem i pomniejszemi zabudowaniami; 2) pod Nr 1146 (dawniej Ryxa) przy ulicy Żelaznej, Dom murowany, dwie oficyny obszerne, ogrody: angielski, warzywny i fruktowy z podwórzem i pomniejszemi zabudowaniami; 3) pod Nr 3039/40 przy ulicy Czerniakowskiej, dwa Place zajmuiące powierzchni łokci kwadrato: 34,947, opikanione, na których znajduie się tylko stajnia i wozownia z desek; 4) pod Nr 3126 przy ulicy Marymontskiej, Pozostałość z rozebranego domu, z ogrodem warzywnym opaikanionym, wszystko maiące przestrzeni łokci kwadrato: 11,826; 5) pod Nr 27 przy ulicy Powązkowskiej za rogatkami Powązkowskiemi, Dom o 1 piątrze murowany, z oficyną, stajnią i podwórzem: 6) Nieruchomość za rogatkami Marymontskiemi w Okręgu Warszaws:, na gruncie dóbr Polkowa Nr 16, przy chaussée do Twierdzy Nowogieorgiewskiej położona, składaiąca się z domu drewnianego z podwórzem i ogrodu warzywnego. Wszystkie do Sukcesorów beneficjalnych niegdy Abrahama Simona Cohen należące, na popieranie imieniem tychże przez podpisanego Mecenana, w drodze działów sprzedane będą na licytacji, d. 9 (21) Paździer: r. b. trzy pierwsze; zaś d. 10 (22) t. m. trzy ostatnie, w Trybunale Cywil: pod Nrem 519 w Warszawie o godz: 4tej z połud: przed W. Cichorskim Sędzią delegowanym odbyć się maiącej. Zbiór objaśnień, warunki i taxę, przejrzeć można u niżej podpisanego Mecenasa pod Nr 797 przy ulicy Elektoralnej i w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydz: IIIgo. Licyta ja rozpocznie się: Nieruchomości N° 366, od Rsr: 14,132 k. 4½; Nieruchomości Nro 1146, od Rsr: 11,370 k. 4; Nieruchomości Nro 3039/40, od Rsr: 1939 kop. 97; Nieruchomosci Nro 3126, od Rsr. 1778 k. 94½; Nieruchomości Nro 27, od Rsr: 4913 k. 35¼; Nieruchomości Nro 16, od Rsr: 917 k. 27. Każda z tych Nieruchomości poiedynczo sprzedaną będzie.— W Warszawie dnia 22 Września (4 Października) 1845 r.— Wincenty *Maiewski*, Mecenas, O. p. W. R. S. D.



Osoba młoda, zdrowa i porządna, życzy sobie przyiąć obowiązek MAMKI. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej i rogu Mularskiej, pod Nrem 2691, u P. Gutowskiej Akuszerki.

Kompletna MASZYNA do dystylowania Wódek, z 2ma Talerzami i Cylindrem, tak zwana DYSTYLATOR, bardzo mało co używana, zupełnie w dobrym stanie, iest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość powziąć można w Fabryce Lakierów J. A. Krausse pod Nr 2163 przy ul: Bonifraterskiej, wprost Kościoła OO. Bonifratrów w Warszawie.



Ktoby sobie życzył nabyć parę KUCYKÓW (klaczki) młodych, bo w 3cim roku, pięknej rasy; niech się zgłosi pod Nr 2286 przy ulicy Gęsiej, do Stangreta Marcina, lub Stróża Tomasza, od których poweźmie wiadomość o cenie.



Trzy tygodnie temu, pod niebytność właściciela, zginęła WYŻLICA kasztanowata, pod brzuchem i szyią biała, średnio kosmata, mała, wabi się Cytra, do polowania nader dobra. Ktoby o takowej wiedział, niech raczy odprowadzić, lub da znać do Dominjum Milanówka, pod miastem Błoniem, a oprócz wdzięczności, otrzyma dobrą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 4 Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Dziś, 30ty raz *Wendeta*. 36ty raz *Dwaj Złodzieie*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 43 *Wuj i Siostrzeniec*. 8 raz *Mąż i Artysta*. 108 *Nowy Rok*.

Pociągi codzienne Drogi żelaznej Warszawsko Wiedeńsko *Odchodzą*: z Warszawy o godz: 10 rano do Skierniewic, o 3 po połud do Rudy. *Przychodzą*: do Warsz: o god: 6 i 7 po połu: